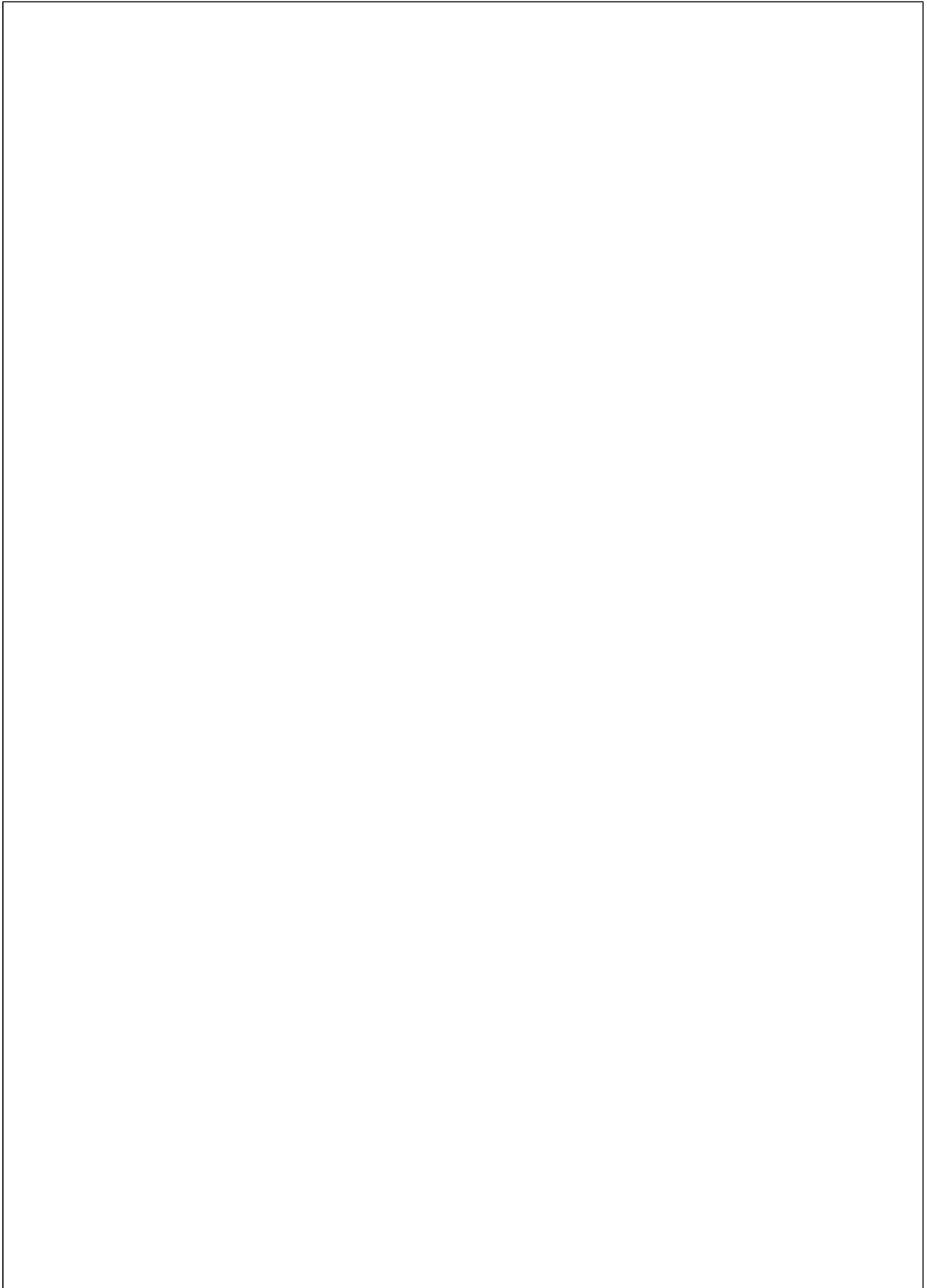


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/184513,Robert-Szczesniak-Za-pozno-na-sprawiedliwosc-Sledztwo-w-sprawie-smierci-Stanisl%C5%82a.html>
27.02.2026, 09:27



Robert Szczesniak: Za późno na sprawiedliwość? Śledztwo w sprawie śmierci Stanisława Pyjasa

Rano, 7 maja 1977 r., na klatce schodowej kamienicy przy ul. Szewskiej 7 w Krakowie, znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. Prowadzący na miejscu czynności śledcze funkcjonariusze MO ustalili, że było to ciało Stanisława Pyjasa, syna Stanisława, ur. 4 sierpnia 1953 r. w Krynkach, studenta polonistyki i filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

07.05.2026

[Aparat bezpieczeństwa](#) [Studencki Komitet Solidarności](#) [Zbrodnie komunistyczne](#)

Pyjas i jego koledzy znani byli krakowskiej Służbie Bezpieczeństwa z działalności opozycyjnej, m.in. ze współpracy z Komitetem Obrony Robotników.

Jego śmierć wstrząsnęła środowiskiem akademickim Krakowa i była szeroko komentowana w całej Polsce. Stała się również impulsem do założenia Studenckiego Komitetu Solidarności, który w zamierzeniu jego organizatorów miał stać się niezależną i demokratyczną organizacją studencką. Deklarację założycielską odczytano pod Wawelem 15 maja 1977 r., po zakończeniu tzw. Czarnego Marszu.

Śledztwo czy mataczenie?

17 maja 1977 r. Prokuratura Wojewódzka w Krakowie wszczęła formalnie śledztwo w sprawie śmierci Stanisława Pyjasa. W rzeczywistości stały nadzór nad śledztwem prowadziła SB i to do tego stopnia, że inspirowała działania prokuratury i opiniowała projekty jej postanowień, co wyszło na jaw podczas śledztw prowadzonych w latach 90. Po czterech miesiącach (15 września 1977 r.) śledztwo zostało umorzone.

W uzasadnieniu stwierdzono, że Stanisław Pyjas zmarł:

„w wyniku nieszczęśliwego wypadku”.

W ocenie prokuratury, będąc pod wpływem alkoholu, potknął się na schodkach kamienicy przy ul. Szewskiej 7 i uderzył głową o posadzkę. Krew, spływająca do gardła z ran twarzoczaszki, miała doprowadzić do jego uduszenia.

Rodzina i przyjaciele Pyjasa od początku śledztwa twierdzili, że za jego śmiercią stoi Służba Bezpieczeństwa. Przypominano o anonimach z wyzwiskami i pogrózkami, które on i inne osoby z jego otoczenia otrzymali parę tygodni przed śmiercią. W ocenie Bronisława Wildsteina, przyjaciela zmarłego, ciało, które udało mu się obejrzeć w prosektorium, nosiło ślady pobicia. Kolejnym argumentem za sprawczym działaniem SB była śmierć innego studenta: Stanisława Pietraszki.

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)